

11  
2000

# NOWE KSIĄŻKI

Leszek Kolankiewicz  
Och, Dionizos!

Złpazca Bazel, Jan Gndelwicz, Joana Komorzka



PH. BAZEL

Wydawnictwo  
11/2000  
14

Brygida Helbig  
PAŁÓWA

Gdańsk : „b 1”, 2000. – 147 s. ; 21 cm  
821.162.1-3

Sam już spis rozdziałów *Pałowy* może budzić zdziwienie. *Chór pierwszy, chór drugi, chór trzeci*... – co to ma być właściwie? Dramat grecki? Tragedia na miarę *Ifigenii*? Okładka informuje, że to „książka bardzo »kobieca«”. Ale od razu ją wpychać tak do feminizmu? I jakiego zresztą: „wojującego” czy „neutralnego”? Pytań w miarę czytania przybywa. Lecz rozjaśnia się nieco. Tak, zreczywiście *Pałowa* to grecka tragedia, zbudowana ze wszystkich klasycznych elementów: *prologos, parados, epeisodia, simon, exodos, epilogos*. Mam tutaj też konflikt tragiczny, ironię tragiczną, katharsis i tragizm. Niczego nie brakuje. Ale *Pałowa* to również *inicjacyjny melodramat*... Wiem, mnożąc te określenia, raczej zaciem-

ki „wzdychania”. Kultura jako „źródło tragedii” rozdaje role do zagrania: mężczyźni pozwala porzucić, kobiecie zaleca płakać. Ponieważ jest to tragedia, nie marzymy o sprawiedliwości. A kto zamarzy, ten się poparzy – jak bohaterka książki.

Brygida Helbig napisała powieść zgodnie ze wszystkimi wytycznymi „twórczego feminizmu”. Przekonuje już o tym *Wstęp*, w którym dowiadujemy się, że mamy do czynienia nie z obojętnymi kartkami papieru posklejnymi według paginacji, ale – z żywym ciałem tekstualnym. *Pałowę* można porównać do *Absolutnej amnezji* Izabeli Filipiak. Obie pisarki mają za sobą podobne doświadczenia życiowe, które są kanwą ich paraautobiograficznych powieści (w pisarstwie feministycznym tworzywem jest głównie własna biografia). Urodzone na początku lat sześćdziesiątych, wychowywały się na Pomorzu, studiowały polonistykę, po czym

niam, niż cokolwiek wyjaśniam. Może więc zacząć od tytułu. *Pałowa* – o co chodzi? O wielkie pałowanie! W dwojakim sensie ujmowane: 1. zagłuszanie, ogłuszanie, „pawłowanie”, tresowanie; 2. walnięcie „jak pałka w głowę”, ośnienienie, że wszystko było „na pałę” – najgorszy stopień. A czego lekcja dotyczy? Oczywiście życia. I podstawowych jego wytycznych: mądrości i miłości. Tworzą one dialog sceniczny, który toczy – niczym batalię – dorosła kobieta ze sobą jako nastolatką. I jak w greckiej tragedii: obydwie mają rację i obie jej nie mają. To, czego nie posiada naiwna nastolatka, sprawia, że dorosła kobieta nie może pozostać niewinna, musi „zgrzeszyć”: zająć swych praw do życia, do siebie samej, do mężczyzny. I tak jak w Racine owstkiej tragedii nad wszystkim czuwał „wielki tyran” – tak tutaj „czuwa” Wielka Matka – Kultura. To kultura tworzy takie postaci jak Ania z Zielonego Wzgórza, ucząc chłopców „polowania”, a dziewczyn-

mniej więcej w tym samym czasie wyemigrowały. Ich książki mają charakter inicjacyjnych powieści, w których „indywidualne” doświadczenia pretendują do roli „zbiorowych”, właściwych dla polskiej mentalności. Wspólne jest także sięganie do greckiej tragedii, która (upraszczając tutaj oczywistość) odzwierciedla konflikt między patriachatem a matriachatem, inspiracja teoriami feminizmu głoszącymi uwarunkowania społeczne płci oraz krytyka polskiej rodzimno-patriotyczno-religijnej kultury. Jednakże *Pałowa* jest bardziej błyskotliwa, mniej zajadła, nie tak antymaskulinistyczna, językowo żywiłowa. Bo przecież to właśnie z języka została stworzona cała opowieść, z odnalezionego po latach pamiętnika nastolatki, który ma wszelkie cechy autentyku – jak wyjaśnia *Epilog* – wystarczy zresztą spojrzeć na okładkę!

Maria Cyranowicz

NOWE KSIĄŻKI 11/2000